



OSW

**OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH
IM. MARKA KARPIA
CENTRE FOR EASTERN STUDIES**

KRUCHY „RESET”.

Bilans i perspektywy przemian w relacjach rosyjsko-amerykańskich

Marcin Kaczmarek

PUNKT WIDZENIA

2011
kwiecień
April

P O L I C Y B R I E F S

© Copyright by Ośrodek Studiów Wschodnich
im. Marka Karpia / Centre for Eastern Studies

Redaktor

Anna Łabuszewska

Współpraca

Katarzyna Kazimierska

Opracowanie graficzne

Dorota Nowacka

Wydawca

Ośrodek Studiów Wschodnich im. Marka Karpia

ul. Koszykowa 6a, Warszawa

tel. + 48 /22/ 525 80 00

fax: +48 /22/ 525 80 40

osw.waw.pl

ISBN 978-83-62936-01-4

Spis treści

KRUCHY „RESET”.

Bilans i perspektywy przemian w relacjach rosyjsko-amerykańskich

Tezy / **5**

Wstęp / **6**

I. Geneza „resetu” / **7**

II. Rosyjskie korzyści z „resetu” / **8**

III. Ograniczona odpowiedź Rosji / **13**

IV. Charakterystyka przemian w relacjach dwustronnych / **18**

V. Perspektywy relacji rosyjsko-amerykańskich / **24**

KRUCHY „RESET”.

Bilans i perspektywy przemian w relacjach rosyjsko-amerykańskich

Tezy

1. Zaproponowana przez USA polityka „resetu” przyniosła Rosji szereg korzyści geopolitycznych, prestiżowych i gospodarczych. Do najważniejszych zaliczyć należy: powrót do kontroli zbrojeń; wycofanie się USA z planów rozmieszczenia elementów strategicznego systemu obrony przeciwrakietowej w Polsce i Czechach; wejście w życie porozumienia o cywilnej współpracy nuklearnej.
2. W odpowiedzi Rosja udzieliła Stanom Zjednoczonym wsparcia w rozwiązywaniu kryzysu irańskiego oraz zaoferowała pomoc w operacji w Afganistanie – w kwestii tranzytu zaopatrzenia oraz wsparcia dla rządu afgańskiego. Złagodzeniu uległa też antyamerykańska retoryka ze strony Moskwy.
3. Przemiany, jakie nastąpiły w relacjach rosyjsko-amerykańskich, nie mają charakteru trwałego. Istniejące kwestie sporne nie zostały przez strony rozstrzygnięte (np. w przypadku obrony przeciwrakietowej), a różnice są wyciszane z przyczyn taktycznych. W efekcie część z osiągniętych przez Rosję korzyści okazuje się tymczasowa.
4. W takiej sytuacji jest mało prawdopodobne, aby „reset” wpłynął na przeformułowanie przez Rosję jej celów strategicznych i aby możliwe było dalej idące zbliżenie ze Stanami Zjednoczonymi. Moskwa nie jest gotowa zaakceptować amerykańskich aspiracji do globalnego przywództwa, również w formie proponowanej przez Baracka Obamę. W związku z tym prawdopodobny jest powrót obu państw do rywalizacji w razie pojawienia się kryzysów międzynarodowych dotyczących ich fundamentalnych interesów.

Wstęp

Od początku 2009 roku stosunki rosyjsko-amerykańskie zaczęły ulegać istotnym przeobrażeniom, które skrótowo określane są jako „reset”. Celem niniejszego opracowania jest przedstawienie istoty zmian, jakie zaszły w relacjach między Moskwą i Waszyngtonem na przestrzeni ostatnich dwóch lat i analiza perspektyw ich dalszego rozwoju. Dla Kremla Stany Zjednoczone wciąż pozostają najważniejszym punktem odniesienia w polityce zagranicznej i bezpieczeństwa – charakter relacji z USA będzie tym samym wpływał na całokształt zachowania Rosji na arenie międzynarodowej.

Podstawę analizy zmian w relacjach rosyjsko-amerykańskich stanowią będą odpowiedzi na następujące pytania:

1. Jaki jest bilans „resetu” dla Rosji – jakie odniosła korzyści?
2. Jaka jest rosyjska odpowiedź – w jakich sferach Moskwa zdecydowała się na współpracę z USA?
3. W jaki sposób „reset” zmienił charakter relacji rosyjsko-amerykańskich?
4. Jakie są perspektywy trwałości i rozwoju tych relacji?

Niniejszy tekst analizuje przede wszystkim rosyjskie interesy i politykę, w związku z czym nie pretenduje do przedstawienia całościowego obrazu relacji Rosja–USA. Konsekwencją takiego podejścia jest wybiórczy sposób przedstawienia polityki amerykańskiej.

I. Geneza „resetu”

Stosunki rosyjsko-amerykańskie ulegały stopniowemu pogarszaniu, poczynając od konfliktu irackiego w roku 2003. Pod koniec rządów George’a W. Busha doszły one do najniższego punktu w całym okresie pozimnowojennym. Symbolicznym wyrazem kryzysu w relacjach dwustronnych stała się wojna z Gruzją, którą, biorąc pod uwagę stopień amerykańskiego zaangażowania w tym kraju, rosyjskie elity traktowały jako swego rodzaju starcie ze Stanami Zjednoczonymi. Na konfrontacyjną postawę Kremla nie wpłynęła początkowo zmiana na urządzie prezydenta USA, czego przejawem było m.in. nasycone antyamerykańskimi akcentami doroczne orędzie prezydenta Dmitrija Miedwiediewa wygłoszone tuż po wyborze Baracka Obamy 5 listopada 2008 roku. Dopiero z czasem rosyjscy politycy zaczęli dostrzegać możliwość poprawy relacji z USA.

Nowa administracja amerykańska dokonała przewartościowania dotychczasowej oceny znaczenia Rosji dla USA. Uznano, że Moskwa będzie w stanie pomóc (lub przynajmniej nie przeszkadzać) w realizacji priorytetowych kwestii – zakończeniu wojny w Afganistanie oraz zahamowaniu irańskiego programu atomowego. Ponadto uznanie przez prezydenta Obamę rozbrojenia nuklearnego za jeden z dalekosiężnych celów amerykańskiej polityki zagranicznej w naturalny sposób wskazywało na konieczność intensyfikacji dialogu z Rosją. Istotnym czynnikiem, który przyczynił się do nowego podejścia, była z pewnością wojna w Gruzji, która uwiarygodniła asertywną politykę zagraniczną Rosji i zademonstrowała, iż Kreml jest gotowy użyć siły zbrojnej do obrony swoich interesów. Pierwszym efektem nowego podejścia administracji Obamy była złożona w lutym 2009 roku w trakcie dorocznej konferencji bezpieczeństwa w Monachium przez wiceprezydenta USA Josepha Bidena propozycja „wciśnięcia przycisku reset” i dokonania przeglądu potencjalnych pól współpracy między Zachodem i Rosją. Chociaż wydaje się, że koncepcja miała wówczas charakter raczej taktyczny, a amerykańska elita pozostawała podzielona w ocenach Rosji, „reset” w kolejnych miesiącach stał się symbolem poprawy relacji dwustronnych i zaczął odgrywać większą rolę w polityce Baracka Obamy, również z uwagi na brak sukcesów na innych kierunkach.

II. Rosyjskie korzyści z „resetu”

W ocenie strony rosyjskiej, jednym z głównych powodów napięć między Rosją i USA był brak chęci rzeczywistego dialogu ze strony Waszyngtonu w sprawach uznawanych przez Moskwę za naruszające jej interesy. Retoryka, a następnie działania nowej amerykańskiej administracji zostały przez Kreml uznane za wyraz gotowości USA do przeformułowania dotychczasowej polityki. Z tego punktu widzenia najważniejszą korzyścią osiągniętą przez Rosję w rezultacie „resetu” stała się rezygnacja przez Stany Zjednoczone z działań, które Moskwa postrzegała jako najbardziej godzące w jej interesy geopolityczne i obniżające prestiż mocarstwowy.

Najpoważniejszą (i zarazem najbardziej trwałą) korzyścią dla Rosji stał się powrót do kontroli zbrojeń, czego wyrazem stało się zawarcie nowego traktatu START.

Administracja Baracka Obamy zdecydowała się odejść od jednostronnej polityki kształtowania arsenału nuklearnego (zapoczątkowanej przez George’a W. Busha wycofaniem się z traktatu ABM w grudniu 2001 roku) i powrócić do faktycznej wspólnej z Moskwą kontroli zbrojeń ofensywnych¹. Nowy traktat START został podpisany przez oba kraje 8 kwietnia 2010 roku i ratyfikowany w styczniu 2011 roku. Zastąpił on wygasły w grudniu 2009 roku traktat START oraz traktat SORT z 2002 roku. Składa się z 16 artykułów, jest uzupełniony stukilkudziesięciostronicowym pro-

¹ W wywiadzie dla ITAR-TASS z 19 stycznia 2009 wiceminister spraw zagranicznych Rosji Anatolij Riabkow stwierdził, że rozmowy o traktacie zastępującym START toczyły się z inicjatywy strony rosyjskiej od trzech lat. Można przypuszczać, że chodziło raczej o luźne konsultacje, albowiem właściwych negocjacji administracja Busha mimo nacisków rosyjskich nie podjęła (co widać chociażby po przebiegu szczytu w Kennenbunkport w lipcu 2007 roku). Jak twierdził Riabkow, administracja amerykańska chciała zrezygnować z większości postanowień START I, zostawiając jedynie górny limit głowic nuklearnych, co oznaczałoby traktat typu SORT, będący jedynie „ratowaniem twarzy” (za: Johnson’s Russia List, 2009-#11, 19 January 2009). Traktat SORT z 2002 roku nie wprowadzał żadnych środków weryfikacji, co powodowało, że kontrola zbrojeń miała charakter jedynie formalny, a nie faktyczny.

tokołem, regulującym kwestie techniczne i jednostronnym oświadczeniem strony rosyjskiej, odnoszącym się do obrony przeciwrakietowej. Traktat nakłada następujące pułapy na posiadane przez oba kraje strategiczne arsenały nuklearne: 1550 sztuk dla głowic jądrowych rozmieszczonych na środkach przenoszenia (raketach międzykontynentalnych, okrętach podwodnych oraz bombowcach) oraz 800 dla środków przenoszenia (z których 700 może być aktywnych). Strony zobowiązane są osiągnąć powyższe limity w ciągu 7 lat od wejścia w życie traktatu, sam traktat został podpisany na okres 10 lat, z możliwością przedłużenia.

Traktat w sposób wyraźny dowiódł, iż Stany Zjednoczone uznały mocarstwowy status Rosji w sferze równowagi strategicznej. Żaden inny element obecności Rosji w globalnych instytucjach i reżimach, łącznie z Radą Bezpieczeństwa ONZ, nie daje Moskwie tak wyjątkowego statusu, jak równoprawny traktat o zbrojeniach strategicznych zawarty z USA. Wrażenie to umacnia fakt, iż to USA wycofały się z poprzedniej polityki. Rosyjski ośrodek analityczny INSOR, uznawany za zbliżony do prezydenta Dmitrija Miedwiediewa, wskazuje, że to właśnie prowadzenie negocjacji z USA (a nie sam fakt posiadania broni nuklearnej) jest źródłem prestiżu dla Rosji i sprawia, że staje się ona równorzędnym i wyjątkowym partnerem Stanów Zjednoczonych.

W kwestiach bezpieczeństwa nowy traktat pozwala Rosji utrzymać w relacjach z USA równowagę w sferze nuklearnej, mimo iż Moskwie nie udało się przeforsować zapisów ograniczających rozwój strategicznej obrony przeciwrakietowej. W oświadczeniu dołączonym do traktatu strona rosyjska zastrzegła sobie możliwość wycofania się z traktatu, jeśli uzna, iż rozwój amerykańskiej obrony przeciwrakietowej zagraża rosyjskiemu arsenałowi nuklearnemu. Nowy traktat START niesie ze sobą również korzyści finansowe, gdyż obniży koszty modernizacji starzejącego się rosyjskiego arsenału nuklearnego w sytuacji, gdy Rosji nie stać ani na utrzymywanie go w obecnym kształcie, ani na zastąpienie w całości nowymi technologiami (mimo prowadzenia badań nad nowymi raketami międzykontynentalnymi).

Za kolejny sukces Rosja może uznać wycofanie się administracji Baracka Obamy z planów rozmieszczenia tarczy przeciwrakietowej w Europie

Środkowej. 17 września 2009 roku Stany Zjednoczone ogłosiły decyzję o rewizji dotychczasowych planów budowy systemu obrony przeciw-rakietowej oraz wycofały się w związku z tym z planów rozmieszczenia jego elementów w Polsce i Czechach (tzw. trzeciego systemu pozycyjnego, stanowiącego część systemu globalnego). Moskwa od 2006 roku konsekwentnie uzależniała rozwój relacji z USA od rezygnacji przez Waszyngton z jednostronnych działań w polityce bezpieczeństwa, które Kreml uznawał za osłabiające go geopolitycznie, jak i prestiżowo. Sprzeciw wobec planów budowy tarczy przeciw-rakietowej stanowił jeden z głównych elementów rosyjskiej polityki bezpieczeństwa. Rewizja planów amerykańskich pokazała, że Waszyngton jest zmuszony uwzględnić stanowisko rosyjskie w kwestii bezpieczeństwa europejskiego, zwłaszcza w regionie Europy Środkowej. Ponadto wycofanie się USA z planów strategicznej obrony przeciw-rakietowej odsunęło w czasie perspektywę pojawienia się asymetrii w potencjale nuklearnym obu stron. Jednocześnie Rosji nie udało się skłonić USA do całkowitej rezygnacji z programów obrony przeciw-rakietowej.

Rezygnacja przez USA z promowania rozszerzenia NATO na obszar WNP stanowi kolejną korzyść, jaką Rosja odniosła dzięki polityce „resetu”. Stany Zjednoczone ograniczają się do retorycznego popierania polityki „otwartych drzwi”, która jednak jest obecnie pustym zobowiązaniem. Prawdopodobieństwo rozszerzenia NATO o kraje WNP (Ukrainę i Gruzję) pozostawało niskie jeszcze pod koniec rządów George’a W. Busha, m.in. z uwagi na sprzeciw części europejskich członków Sojuszu. Jednakże należy mieć na uwadze, że Moskwa negatywnie reagowała na wszelką „prorozszerzeniową” retorykę, niezależnie od prawdopodobieństwa jej implementacji.

Ważnym elementem budowy prestiżu Rosji jako równoprawnego partnera USA była instytucjonalizacja dialogu poprzez stworzenie wspólnego rosyjsko-amerykańskiego organu międzyrządowego. W połowie 2009 roku powołano rosyjsko-amerykańską komisję prezydencką, której koordynatorami uczyniono ministrów spraw zagranicznych obu krajów.

W jej skład wchodzi 13 grup roboczych². Komisja stanowiła próbę stworzenia stałego kanału konsultacji rosyjsko-amerykańskich (podobnego do funkcjonującej w latach 90. komisji Gore–Czernomyrdin). Jest zbyt wcześnie, aby móc ocenić, na ile komisja usprawniła kanały komunikacji pomiędzy stronami i jaki jest jej realny wpływ na relacje dwustronne³. Jednocześnie Rosja może uznawać utworzenie takiej komisji za sukces przede wszystkim prestiżowy, jako że żaden inny kraj takiej formuły dialogu z USA nie posiada (Chiny odrzuciły propozycję Waszyngtonu utworzenia podobnej komisji).

Najbardziej wymiernym efektem ekonomicznym „resetu” dla Rosji jest ratyfikacja w grudniu 2010 roku przez Stany Zjednoczone porozumienia o cywilnej współpracy nuklearnej z Rosją (tzw. porozumienia 123), które otwiera rynek amerykański dla rosyjskiego przemysłu jądrowego. Prezydent Barack Obama zdecydował się na ponowne skierowanie umowy do parlamentu w maju 2010 roku. Porozumienie 123, podpisane jeszcze w maju 2008 roku, otwiera drogę do rosyjsko-amerykańskiej współpracy nuklearnej na zasadach komercyjnych (dotychczasowa współpraca miała charakter międzyrządowy i stanowiła element amerykańskich działań na rzecz nieprolifracji technologii jądrowych). Nowa umowa przyniesie Rosji znaczące korzyści, m.in. umożliwi realizację kontraktów zawartych przez rosyjską spółkę Techsnabeksport z amerykańskimi spółkami energetycznymi na dostawy od 2014 roku wzbogaconego uranu dla elektrowni o wartości około 5 mld USD. Inne potencjalne obszary współpracy obejmują m.in. składowanie odpadów nuklearnych z reaktorów amerykańskiej produkcji na terytorium Rosji oraz sprzedaż technologii do USA.

² Utworzono następujące grupy ds.: energetyki jądrowej i bezpieczeństwa nuklearnego, kontroli zbrojeń i bezpieczeństwa międzynarodowego, polityki zagranicznej i walki z terroryzmem, przeciwdziałania handlowi narkotykami, rozwoju współpracy gospodarczej, energetyki i środowiska naturalnego, rolnictwa, nauki i technologii, współpracy kosmicznej, ochrony zdrowia, współpracy w sferze zapobiegania i likwidacji skutków katastrof naturalnych, społeczeństwa obywatelskiego oraz współpracy w sferze edukacji i kultury.

³ Szerzej na ten temat: Matthew Rojansky, *Indispensable Institutions. The Obama–Medvedev Commission and Five Decades of U.S.–Russia Dialogue*, Carnegie Endowment for International Peace, Waszyngton 2010.

Stronie rosyjskiej udało się też ponownie porozumieć z USA w październiku 2010 roku w kwestii warunków członkostwa w Światowej Organizacji Handlu (WTO), co zwiększa prawdopodobieństwo przystąpienia Rosji do tej organizacji i w długiej perspektywie może okazać się korzystne ekonomicznie. Pierwsze porozumienie zawarto jeszcze w 2006 roku, ale działania podejmowane przez Rosję w jej polityce handlowej doprowadziły do pojawienia się nowych kwestii spornych i w praktyce unieważniły wcześniejszą umowę.

W porównaniu z polityką administracji George'a W. Busha zmieniła się retoryka amerykańska względem Rosji, podkreślająca znaczenie tej ostatniej jako partnera i ograniczająca krytykę wewnętrznej sytuacji politycznej w Rosji. Ta zmiana była najbardziej widoczna w roku 2009, w 2010 bowiem USA zaczęły wyraźniej akcentować kwestię naruszania praw człowieka i reguł demokracji przez rosyjskie władze. Jednak nawet wówczas krytyka ta miała charakter raczej powierzchowny i była konsekwencją amerykańskiej sytuacji wewnątrzpolitycznej (przede wszystkim kampanii wyborczej do Kongresu). Symbolicznym wyrazem rosyjskiego sukcesu stało się utworzenie w ramach komisji prezydenckiej grupy ds. społeczeństwa obywatelskiego, na której czele stanęli Michael McFaul (orędownik demokratyzacji obszaru poradzieckiego, dyrektor ds. Rosji w Narodowej Radzie Bezpieczeństwa) oraz Władisław Surkow, twórca pojęcia „suwerennej demokracji”, uchodzący za głównego ideologa Kremla. Jednym z przykładów nowej retoryki było uznanie przez prezydenta Obamę w trakcie wizyty w Moskwie w lipcu 2009 roku, że Rosja nie przegrała zimnej wojny i docenienie jej wkładu w zakończenie tamtego konfliktu.

III. Ograniczona odpowiedź Rosji

Stany Zjednoczone wyraźnie liczyły na rewanż Rosji w kwestiach uznawanych przez siebie za strategicznie najistotniejsze: nuklearnych ambicji Iranu oraz konfliktu w Afganistanie. Moskwie udało się nie ponieść dużych kosztów zmiany swojego stanowiska w tych kwestiach, a jednocześnie przedstawić swoje działania jako wychodzące naprzeciw oczekiwaniom USA.

1. Iran

W przypadku Iranu Rosja mogła pomóc USA na dwóch płaszczyznach: wielostronnej (poparcie dla amerykańskich propozycji sankcji wobec Iranu na forum Rady Bezpieczeństwa ONZ i MAEA) oraz dwustronnej (ewentualna presja polityczna i ekonomiczna na Iran). W ostatnich dwóch latach Moskwa skorygowała dotychczasową politykę, ale nie dokonała zasadniczego zwrotu. Z jednej strony wsparła działania podejmowane przez nową administrację USA, ale z drugiej udzielała poparcia politycznego i ekonomicznego Iranowi, osłabiając tym samym wywieraną nań presję międzynarodową.

Na płaszczyźnie wielostronnej Moskwa dwukrotnie wsparła Stany Zjednoczone w okresie „resetu”. We wrześniu 2009 roku Rosja wraz z Francją miała pośredniczyć w zamianie wzbogaconego samodzielnie przez Iran uranu na gotowe paliwo nuklearne dla reaktora badawczego pod Teheranem. Jednakże po wypracowaniu kompromisu Iran zdecydował się go odrzucić. W następstwie rozpoczęto negocjacje nad sankcjami, które toczyły się około 9 miesięcy. W czerwcu 2010 roku Moskwa zgodziła się na czwartą rundę sankcji, obejmujące m.in. zakaz dostaw uzbrojenia do Iranu, ograniczenie możliwości prowadzenia transakcji ubezpieczeniowych. Ponadto retoryka rosyjska skierowana pod adresem Iranu w związku z kryzysem nuklearnym uległa zaostrzeniu i zbliżyła się do prezentowanej przez państwa zachodnie (zwłaszcza ze strony prezydenta Dmitrija Miedwiediewa, który m.in. przyznał, że Iran zbliża się do opanowania technologii produkcji bomby atomowej, czemu Rosja wcześniej zaprzeczała).

Jednocześnie strona rosyjska zapobiegła objęciu sankcjami sektora energetycznego Iranu, uznając, iż byłby to środek zbyt daleko posunięty i mogący zaszkodzić relacjom rosyjsko-irańskim. Konsekwentnie protestowała również przeciwko jednostronnym sankcjom nakładanym przez USA i Unię Europejską na Teheran. Dodatkowo należy mieć na uwadze fakt, iż ewolucja polityki rosyjskiej nastąpiła w momencie wzrostu oporu Chin wobec sankcji, co pozwoliło Moskwie przedstawić się w korzystniejszym świetle, jako aktor bardziej skłonny do współpracy.

W płaszczyźnie dwustronnych relacji z Teheranem zasadniczym ustępstwem Rosji wobec USA stało się anulowanie kontraktu na dostawy do Iranu rosyjskich systemów przeciwlotniczych S-300 w październiku 2010 roku. Właściwie od początku podpisania kontraktu (najprawdopodobniej pod koniec 2007 roku) Moskwa opóźniała jego realizację, traktując to jako kartę przetargową. Przygotowując czwartą rundę sankcji, rosyjscy przedstawiciele wskazywali, że nie obejmą one zestawów S-300, jednak krótko po przyjęciu sankcji przez Radę Bezpieczeństwa nastąpiła zmiana tego stanowiska. Moskwa najpierw uznała, że sankcje obejmują zestawy przeciwlotnicze, a następnie w październiku ostatecznie anulowała kontrakt⁴.

Jednocześnie, po kolejnych przesunięciach terminu, rosyjska spółka Rosatom przystąpiła w sierpniu 2010 do uruchomienia budowanej od kilkunastu lat irańskiej elektrowni atomowej w Bushehr. Rosja wykorzystwała chwiejność stanowiska amerykańskiego w tej kwestii⁵, ale wciąż przeciąga termin ostatecznego oddania elektrowni, traktując ją jako narzędzie nacisku na Teheran. Dodatkowo, w lipcu 2010 strona rosyjska ogłosiła plany szerokiej współpracy w sferze ropy i gazu z Iranem, a w sierpniu rosyjski koncern ŁUKoil wznowił dostawy benzyny do Iranu (zawieszona od kwietnia w obawie o presję amerykańską).

⁴ Na stanowisko rosyjskie mogło również wpłynąć zniesienie przez USA w 2010 roku sankcji nałożonych cztery lata wcześniej na rosyjskiego eksportera uzbrojenia, Rosoboroneksport.

⁵ Z jednej strony przedstawiciele amerykańscy uznawali, iż budowa elektrowni sprzyja transferowi technologii i *know-how* do Iranu, z drugiej traktowali jej budowę jako argument na rzecz tezy, że Iran nie potrzebuje samodzielnie wzbogacać uranu, albowiem ma dostęp do cywilnej technologii jądrowej.

2. Afganistan

W odniesieniu do Afganistanu rosyjska odpowiedź na postulaty USA również była ograniczona. Wyjście naprzeciw oczekiwaniom Waszyngtonu nastąpiło na dwóch płaszczyznach: w kwestii ułatwienia zachodniej koalicji tranzytu sprzętu i żołnierzy do Afganistanu oraz w postaci rosyjskiej pomocy dla rządu afgańskiego.

W kwestii tranzytu Rosja prowadziła dwuznaczną politykę. Z jednej strony Moskwa zgodziła się udostępnić własne terytorium dla tranzytu dla wojsk zachodniej koalicji w większym niż dotychczas stopniu. Rosja i USA zawarły w kwietniu 2009 roku porozumienie o tranzycie zaopatrzenia i personelu drogą powietrzną. Przez kilka miesięcy nie było ono jednak wykorzystywane i dopiero pod koniec 2009 roku udało się stronom przełamać „przeszkody biurokratyczne” i uruchomić tranzyt zaopatrzenia i żołnierzy amerykańskich do Afganistanu⁶. Moskwa zgodziła się też rozszerzyć istniejące od 2008 roku porozumienie o tranzycie kolejowym zaopatrzenia dla NATO – w listopadzie 2010 roku porozumiano się w kwestii tzw. tranzytu zwrotnego (z Afganistanu), które obejmuje obecnie również sprzęt wojskowy. Z drugiej jednak strony Rosja podjęła szereg działań na rzecz ograniczenia amerykańskiej obecności w regionie bądź przynajmniej uzależnienia jej od zgody Moskwy. Kreml w 2009 roku starał się skłonić Kirgistan do całkowitego zamknięcia amerykańskiej bazy na lotnisku Manas, oferując w zamian pomoc finansową i kredyty inwestycyjne. Chociaż Moskwie nie udało się osiągnąć celu (ówczesny prezydent Kurmanbek Bakijew jedynie zmienił formalny status amerykańskiej obecności, mimo wcześniejszej obietnicy zamknięcia bazy), to wydaje się, że nie zaprzestała presji na Biszkek, zwłaszcza po rewolucji z kwietnia 2010 roku i zmianie władzy w Kirgistanie. Wydaje się, że celem Rosji jest uzależnienie amerykańskiego tranzytu przez kraje Azji Centralnej od własnej zgody.

Odnosząc się do zakresu pomocy możliwej do udzielenia Afganistanowi w procesie stabilizacji, Rosja wyrażała gotowość do takiego zaangażo-

⁶ Tym samym USA uzyskały od Rosji porozumienia analogiczne do posiadanych przez kluczowych europejskich sojuszników Kremla, zwłaszcza Niemiec i Francji.

wania, które nie będzie wiązało się z koniecznością wysłania do tego kraju sił zbrojnych⁷. Pomoc rosyjska ma w związku z tym kilka wymiarów: przekazywanie sprzętu dla afgańskich sił zbrojnych i policji; szkolenie kadr afgańskich struktur siłowych na terytorium Rosji; wymiana informacji wywiadowczych. Moskwa w ostatnich latach przekazała ograniczone ilości broni strzeleckiej i krótkiej dla afgańskiego MSW. Największą wartość stanowiłaby dostawa około 20 śmigłowców transportowych Mi-17, która to inicjatywa nie może doczekać się realizacji z powodu sporu o zasady finansowania. Na szczycie Rosja–NATO w Lizbonie w 2010 roku utworzono *trust fund* dla obsługi śmigłowców, ale najprawdopodobniej to strona amerykańska zakupi je od Rosji i przekaże siłom afgańskim. Nie do końca jednoznacznie w kategoriach relacji Rosja–USA można natomiast ocenić politykę Rosji wobec kwestii wewnątrzafgańskich. Z jednej strony Rosja zmieniła wcześniejsze stanowisko i poparła na forum Rady Bezpieczeństwa ONZ promowane przez USA decyzje o usunięciu wybranych przywódców talibów z listy osób podejrzanych o terroryzm (co otworzyło drogę do rozmów między nimi a rządem Hamida Karzaja). Ułatwia to tym samym popieraną przez USA politykę pojednania narodowego. Z drugiej strony silne poparcie polityczne dla prezydenta Karzaja, udzielane mu na przestrzeni ostatnich kilkunastu miesięcy przez Moskwę w sytuacji pogarszania się relacji afgańsko-amerykańskich służy wzmocnieniu rosyjskiej pozycji w Kabulu. Jednocześnie wzmacnia to Karzaja wobec Waszyngtonu.

3. Stonowanie rosyjskiego antyamerykanizmu

Trzecim elementem rosyjskiej odpowiedzi na amerykańskie kroki podejmowane w ramach „resetu” stało się stonowanie antyamerykanizmu, zajmującego dotychczas centralne miejsce w retoryce rosyjskich władz. Wskazywanie na Stany Zjednoczone i ich unilateralną politykę jako źródło zagrożeń dla Rosji i świata powtarzało się regularnie w deklaracjach

⁷ Np. wypowiedź przedstawiciela FR przy NATO, Dmitrija Rogozina: „Russia Not To Send Personnel To Afghanistan – Envoy”, Johnson’s Russia List, 2010-#216, 18 November 2010.

rosyjskich przywódców. Najbardziej jaskrawymi przykładami były wypowiedzi ówczesnego prezydenta Putina, np. w orędziu do Zgromadzenia Federalnego w 2005 roku⁸ czy wystąpienie w lutym 2007 roku na monachijskiej konferencji bezpieczeństwa⁹. Zarówno Putin, jak i Miedwiediew oskarżali też USA o przyczynienie się w największym stopniu do globalnego kryzysu gospodarczego.

Zmiana rosyjskiej retoryki przebiegała stopniowo. Kreml wydawał się uznawać, że to Waszyngton powinien wycofać się z zagrażających Rosji posunięć i dopiero to umożliwiłoby dialog. Jednym z najlepiej obrazujących przykładów takiego stanowiska jest wypowiedź prezydenta Miedwiediewa, który reagując na zmianę amerykańskich planów dotyczących obrony przeciwrakietowej, we wrześniu 2009 roku oświadczył, iż Rosja nie zamierza angażować się w „prymitywne kompromisy i targi”¹⁰.

Z czasem ton rosyjskich władz, a w pierwszym rządzie prezydenta Miedwiediewa, zaczął ulegać zmianie na coraz bardziej pozytywny i podkreślający dokonania, jakie miały miejsce w relacjach ze Stanami Zjednoczonymi. Symbolem takiego podejścia stała się „biznesowa” (w przeciwieństwie do poprzednich „politycznych”) wizyta prezydenta Miedwiediewa w USA w czerwcu 2010 roku¹¹. W przemówieniu do rosyjskich ambasadorów w lipcu 2010 roku Dmitrij Miedwiediew uznał sposób kształtowania przez niego relacji z USA za wzorcowy, taki, z którego powinien uczyć się rosyjski MSZ. Prezydent Miedwiediew stał się „twarzą” poprawy stosunków ze Stanami Zjednoczonymi. Jednocześnie publiczną rolę w ich kształtowaniu ograniczył premier Władimir Putin, który jedynie od czasu do czasu zabierał głos w kwestii „resetu”, np. w wywiadzie pod koniec sierpnia 2010 roku, deklarując wiarę w „reset”, Putin zarzucił USA dozbrawanie Gruzji. Jednocześnie podczas spotkania z ekspertami w Klubie Wałdajskim we wrześniu 2010 wyrażał się o Obamie bardzo pozytywnie.

⁸ Zob. <http://archive.kremlin.ru/text/appears/2005/04/87049.shtml>

⁹ Zob. <http://archive.kremlin.ru/text/appears/2007/02/118097.shtml>

¹⁰ Wywiad Dmitrija Miedwiediewa dla szwajcarskich środków masowego przekazu z 17 września 2009 roku, <http://www.kremlin.ru/transcripts/5505>

¹¹ Marcin Kaczmarowski, „Rosja–USA: ograniczone zmiany”, *Tydzień na Wschodzie*, nr 23 (141), 30.06.2010.

IV. Charakterystyka przemian w relacjach dwustronnych

Przedstawione procesy, jakie nastąpiły w konsekwencji realizacji przez obie strony polityki „resetu”, spowodowały istotne przeobrażenia w relacjach rosyjsko-amerykańskich. Z jednej strony doszło do korekt w polityce prowadzonej przez oba kraje, czemu towarzyszyła daleko idąca zmiana w retoryce i atmosferze wzajemnych kontaktów. Z drugiej jednak strony, poza kontrolą zbrojeń, w żadnej z tych kwestii nie doszło do systemowego uregulowania istniejących sprzeczności – brak napięć wynikał raczej z taktycznego samoograniczenia się niż strategicznego uznania interesów drugiej strony za uprawnione. Taka sytuacja czyni korzyści odniesione przez Moskwę w rezultacie „resetu” odwracalnymi bądź niepełnymi.

Pozytywnej zmianie uległa atmosfera relacji dwustronnych. Traktując „reset” jako najbardziej wymierny sukces polityki zagranicznej Baracka Obamy, przedstawiciele USA podkreślają korzyści ze współpracy z Rosją, bagatelizując pozostające między stronami różnice¹². Wyrazem zmiany atmosfery w relacjach wzajemnych były m.in. ograniczone negatywne następstwa afery szpiegowskiej z lipca 2010 roku¹³, wspólne ćwiczenia lotnicze we wrześniu 2010 roku (symulujące wspólne przechwycenie nad Pacyfikiem porwanego samolotu pasażerskiego) czy wciągnięcie lidera Emiratu Kaukaskiego, Dokku Umarowa, na listę terrorystów przez Departament Stanu USA. Wspólną cechą wszystkich tych wydarzeń było tworzenie atmosfery „nowej jakości” – odejścia od konfrontacji i dziedzictwa zimnej wojny.

¹² Dobry przykład stanowi 10-stronicowy raport Departamentu Stanu, przedstawiający pola współpracy z Rosją: U.S.-Russia Relations: “Reset” Fact Sheet, State Department, 24 June 2010 [w:] Johnson’s Russia List, 2010-#123, 25 June 2010.

¹³ Z USA wydano wówczas 10 osób podejrzewanych o szpiegostwo (wymieniając ich na 4 Rosjan skazanych za szpiegostwo na rzecz państw zachodnich).

Za jedyną zmianę o charakterze strukturalnym można uznać powrót Rosji i USA do wspólnej kontroli zbrojeń strategicznych¹⁴. Jednak nawet podpisanie nowego traktatu START nie rozwiązuje problemu stabilności strategicznej, w ramach której najbardziej istotną i sporną pozostaje kwestia obrony przeciwrakietowej. Wbrew presji Moskwy USA nie zamierzają zrezygnować z planów obrony przeciwrakietowej. Zmiana koncepcji amerykańskiej polega na odejściu od zamiaru budowy strategicznej, globalnej tarczy przeciwrakietowej (której elementem miał być tzw. trzeci system pozycyjny w Polsce i Czechach) i zastąpieniu jej koncepcją obrony regionalnej, nakierowanej na zagrożenia rakietowe z Bliskiego Wschodu. Nowa koncepcja m.in. przewiduje rozmieszczenie przeciwrakiet SM-3 w Rumunii i Polsce (odpowiednio w 2015 i 2018 roku). USA odrzucają rosyjskie propozycje prawnego ograniczenia rozmiarów ewentualnej obrony przeciwrakietowej – Moskwa sugerowała podjęcie negocjacji nad traktatem w tej kwestii. Rosja zapowiada wycofanie się ze START-u oraz podjęcie przeciwdziałań, jeśli uzna, że tworzona przez Waszyngton obrona przeciwrakietowa zagraża rosyjskiemu potencjałowi odstraszania¹⁵. Strony deklarują wprawdzie gotowość współpracy nad obroną przeciwrakietową, ale istnieją między nimi sprzeczności już w sferze koncepcyjnej, nie mówiąc o praktycznym dialogu. Pod koniec 2010 roku kontrowersje rosyjsko-amerykańskie skoncentrowały się wokół europejskiej obrony przeciwrakietowej – Rosja zaproponowała podział odpowiedzialności za bezpieczeństwo Europy i stworzenie systemu z dwóch komponentów: rosyjskiego i sojuszniczego¹⁶. Wydaje się mało

¹⁴ W sytuacji, gdy Barack Obama zadeklarował w 2009 roku, iż jego celem jest dążenie do całkowitej eliminacji broni nuklearnej, dialog z Rosją w kwestii kontroli zbrojeń był naturalnym warunkiem realizacji takiego hasła, jeśli wziąć pod uwagę rosyjski arsenał jądrowy.

¹⁵ Kluczową kwestią sporną wydają się być rozmiary programu, np. w sierpniu 2010 gen. Dworkin występując jako ekspert uznał, że plany rozmieszczenia SM-3 nie zagrażają Rosji; podobnie umiarkowanie w tej kwestii wypowiedział się w czerwcu 2010 ambasador Siergiej Kislak.

¹⁶ Na szczycie NATO w Lizbonie w listopadzie 2010 roku państwa członkowskie Sojuszu zgodziły się co do budowy wspólnej tarczy, która składać się będzie z dwóch niesymetrycznych komponentów – amerykańskiego i europejskiego.

prawdopodobne, aby USA zaakceptowały taką propozycję. Do pozostałych, mniej istotnych, kwestii nierozwiązanych przez strony, stanowiących elementy składowe stabilności strategicznej należą: spór o taktyczną broń jądrową w Europie¹⁷, potencjalna militaryzacja kosmosu¹⁸ oraz amerykańskie plany przystosowania części rakiet międzykontynentalnych do przenoszenia ładunków konwencjonalnych (koncepcja „Globalnego uderzenia”).

Drugi istotny kompleks czasowo tylko rozwiązanych problemów stanowi amerykańska obecność na obszarze poradzieckim. Z jednej strony USA zaprzestały aktywnego promowania rozszerzenia NATO na wschód, a ich zaangażowanie polityczne w regionie uległo wyraźnemu zmniejszeniu. Można wskazać na przykłady amerykańskiego samoograniczenia się w WNP: ograniczona reakcja na rosyjskie bazy wojskowe i umowy Federacji Rosyjskiej z Abchazją i Osetią Południową (niezwiększenie obecności w Gruzji przy tej okazji), wstrzemięźliwa reakcja na rewolucję w Kirgistanie w kwietniu 2010 roku, mniejsze zaangażowanie na Ukrainie. Z drugiej strony USA wielokrotnie deklarowały, iż nie zgodzą się na uznanie tego obszaru za rosyjską strefę wpływów. Kilkakrotnie doszło do spięć: przy okazji ćwiczeń NATO w Gruzji w maju 2009 roku, w związku z przedłużeniem amerykańskiej obecności w Kirgistanie w 2010 roku. Waszyngton regularnie mówi o „okupacji Gruzji” w odniesieniu do Abchazji i Osetii Południowej i potwierdza, że drzwi do NATO są otwarte dla krajów obszaru WNP. Amerykańska obecność w ograniczonej formie utrzymuje się w Gruzji i Kirgistanie, zacieśniane są więzi USA z Uzbekistanem. Kontakty polityczne Waszyngtonu z liderami państw WNP służą też celom wewnętrznym, tj. demonstracji przeciwnikom „resetu”, iż nie oznacza on uznania uprzywilejowanej pozycji Rosji na tym obszarze.

¹⁷ USA posiadają około 400 ładunków w Belgii, Holandii, Niemczech, Turcji i Wielkiej Brytanii. Rosja ma ich na swoim terytorium około 10 tysięcy. Strona rosyjska domaga się całkowitego wycofania uzbrojenia amerykańskiego, ale nie chce w zamian zobowiązać się do redukcji bądź redyslokacji własnego taktycznego arsenału jądrowego.

¹⁸ Rosja wraz z Chinami przedstawiły w 2009 roku na forum ONZ projekt traktatu zabraniającego wykorzystania przestrzeni kosmicznej do celów militarnych. Administracja Obamy wyraziła wstępną gotowość do rozmów, ale nie wyszła poza te deklaracje.

W takim kontekście nie jest oczywiste, do jakiego stopnia obecność amerykańska będzie przez Moskwę tolerowana, a kiedy zostanie uznana za zagrażającą kluczowym rosyjskim interesom. Kreml zdaje sobie zapewne sprawę, że nie jest możliwe całkowite zdominowanie regionu Azji Centralnej przez Rosję: dopóki będzie trwał konflikt w Afganistanie, USA będą utrzymywały obecność wojskową w krajach regionu.

Również w rezygnacji przez USA z krytyki sytuacji wewnątrz Rosji można wskazać różne etapy. O ile w roku 2009 Waszyngton nie odnosił się do rosyjskiej sytuacji wewnętrznej, o tyle podejście to zmieniło się w 2010 roku. W drugim półroczu 2010 roku przedstawiciele administracji amerykańskiej często krytycznie odnosili się do biegu wydarzeń w Rosji. Wśród przykładów można wymienić wystąpienie Michaela McFaula (dyrektora ds. Rosji w Narodowej Radzie Bezpieczeństwa USA) we wrześniu 2010 na forum w Jarosławiu, w trakcie którego skrytykował autorytarną modernizację i opowiedział się za demokracją w Rosji czy programową mowę sekretarza stanu USA Hillary Clinton we wrześniu 2010, w której Rosja została wymieniona wśród krajów autorytarnych¹⁹. USA skrytykowały też wyrok w procesie Michaiła Chodorkowskiego, który zapadł w grudniu 2010 roku i represje wobec opozycji. Moskwa w większości wypadków powstrzymywała się od ostrej kontreakcji, co sugerowałoby uznanie tej krytyki za mającą kontekst przedwyborczy (w związku z wyborami do Kongresu w listopadzie 2010 roku) i będącą próbą wytrącenia części argumentów z rąk krytykom polityki Baracka Obamy wobec Rosji. Jednocześnie pokazuje to, iż duża część amerykańskiej klasy politycznej nie akceptuje rosyjskiego systemu i domaga się jego publicznej krytyki.

Rosja i USA mają odmienną wizję dalszej ewolucji systemu bezpieczeństwa europejskiego. Forsując tzw. plan Miedwiediewa (propozycję zawarcia nowego traktatu o bezpieczeństwie europejskim, zgłoszoną po raz

¹⁹ Można dodać, iż w sierpniu 2010 Narodowa Rada Bezpieczeństwa skrytykowała rozbicie opozycyjnej demonstracji (zorganizowanej przez Ruch 31 lipca). Z kolei raport Departamentu Stanu z końca czerwca 2010 o stanie demokracji w części dotyczącej Rosji był dwojaki – krytykował, ale i potwierdzał, że prezydent Miedwiediew wprowadza zmiany.

pierwszy w czerwcu 2008 roku, a skonkretyzowaną w postaci projektu traktatu w listopadzie 2009 roku), Moskwa zmierzała konsekwentnie do osłabienia roli NATO i Stanów Zjednoczonych w Europie. Jednocześnie Kreml nie zaprzestał prób rozluźnienia więzi między Stanami Zjednoczonymi i Europą, starając się zacieśniać relacje z wybranymi państwami europejskimi (m.in. taki był zamysł szczytu rosyjsko-francusko-niemieckiego w Deauville, zorganizowanego przed szczytem NATO–Rosja w Lizbonie). Stany Zjednoczone sceptycznie odnosiły się do planu Miedwiediewa i działały na rzecz zachowania dotychczasowej roli NATO w bezpieczeństwie europejskim.

Rosja, postrzegając się jako mocarstwo o globalnych interesach, kontynuowała aktywną politykę i umacnianie swojej pozycji w świecie niezachodnim, zwłaszcza w takich regionach, jak Bliski Wschód czy Ameryka Łacińska, gdzie jej głównymi partnerami pozostają reżimy nastawione antyamerykańsko. Moskwa kontynuowała dostawy uzbrojenia m.in. dla Syrii i Wenezueli, a także zwiększała obecność energetyczną w obu regionach. Tym samym Rosja demonstrowała możliwości zaszkodzenia amerykańskim interesom globalnym poprzez aktywność w regionie Bliskiego Wschodu oraz w Ameryce Łacińskiej. Moskwa nie zrezygnowała z utrzymywania tej obecności jako narzędzia „ostrzegawczego” względem Stanów Zjednoczonych, raz na jakiś czas wskazując na możliwość wykorzystania tych atutów. Do przykładów takiego zachowania można zaliczyć sugestie rozmieszczenia w Wenezueli lotnictwa strategicznego na zasadzie czasowego bazowania z marca 2009 roku czy podtrzymywanie dialogu politycznego na wysokim szczeblu z Hamasem (łącznie ze spotkaniem prezydenta Miedwiediewa z jego liderem w maju 2010 roku), uznawanym przez państwa zachodnie za organizację terrorystyczną. Rosja kontynuowała też politykę budowy wielostronnych struktur międzynarodowych, w których USA nie uczestniczą, takich jak forum Brazylia-Rosja-Indie-Chiny (BRIC), Szanghajska Organizacja Współpracy czy współpraca z Afganistanem, Pakistanem i Tadżykistanem.

Utrzymywały się też spory o rosyjską politykę energetyczną. Mimo mniejszej aktywności w wymiarze publicznym USA formalnie wciąż popierały

koncepcję rozbudowy połączeń infrastrukturalnych z regionu Morza Kaspijskiego omijających Rosję. Cele amerykańskie przedstawił w styczniu 2010 roku specjalny wysłannik Richard Morningstar: rozwój nowych źródeł ropy i gazu, pomoc Europie w osiągnięciu bezpieczeństwa energetycznego oraz pomoc krajom Azji Centralnej w budowie nowych tras na rynki światowe, w tym tzw. korytarza południowego. Stany Zjednoczone zrezygnowały wprawdzie z werbalnej krytyki pod adresem Rosji, ale nie wydaje się, aby pogodziły się z rosyjskimi planami wykorzystywania energetyki w charakterze narzędzia budowy wpływów politycznych.

Ostatnim czynnikiem, który należy wziąć pod uwagę przy analizie istoty zmian w relacjach rosyjsko-amerykańskich, jest zależność polityki „resetu” od sytuacji wewnętrznej w obu krajach.

W przypadku Rosji wydaje się, że w rosyjskim kręgu decyzyjnym panuje zgodność co do sposobu prowadzenia relacji z Waszyngtonem. W wypowiedziach publicznych nie było widocznych różnic w odniesieniu do polityki rosyjskiej wobec USA, co oczywiście nie wyklucza istnienia sporów o taktykę negocjacyjną. Z kolei wpływ innych środowisk na kształtowanie polityki wobec USA jest w Rosji ograniczony.

Zupełnie inaczej wygląda sytuacja w Stanach Zjednoczonych. Ponieważ polityka „resetu” stanowi autorskie działanie administracji Baracka Obamy, nie cieszy się ona ponadpartyjnym poparciem amerykańskiej elity. Wraz z jej rosnącym znaczeniem jako jednego z nielicznych wymiernych sukcesów polityki prezydenta Obamy, w coraz większym stopniu narażona jest na ataki ze strony przeciwników (tak Partii Republikańskiej, jak i zwolenników tzw. Tea party), którzy m.in. krytykowali nowy traktat START czy bierną ich zdaniem politykę USA na obszarze WNP. Jednocześnie wydaje się, iż to w obawie przed taką krytyką administracja amerykańska dokonała korekty kursu, m.in. wyraźniej promując nową koncepcję obrony przeciwrakietowej i krytykując elementy sytuacji wewnętrznej w Rosji w drugiej połowie 2010 roku, przed wyborami do Kongresu. Tym samym relacje rosyjsko-amerykańskie stały się w dużo większym niż w latach poprzednich stopniu narażone na zmiany koniunktury politycznej na amerykańskiej scenie wewnętrznej.

V. Perspektywy relacji rosyjsko-amerykańskich

Niezależnie od występujących w różnych momentach zmian taktycznych, przez cały okres pozimnowojenny rdzeniem rosyjskiej strategii w stosunku do Stanów Zjednoczonych był sprzeciw wobec porządku jednobiegunowego i niedopuszczenie do utrwalenia przez Waszyngton swojej przewagi w łaździe międzynarodowym. Moskwa nie zdecydowała się wprowadzić na otwartą konfrontację bądź budowę antyamerykańskiej koalicji, niemniej działała na rzecz osłabiania amerykańskiej dominacji, stosując tzw. miękkie równoważenie. Ponadto Rosja postrzega się jako mocarstwo globalne, uprawnione do współdecydowania na równi z innymi aktorami. Oznacza to, iż Moskwa nie jest w stanie zaakceptować żadnej formy amerykańskiego światowego przywództwa, nawet jeśli miałyby ono „łagodny” charakter i Waszyngton unikałby działań jednostronnych i promował instytucje wielostronne (jak to usiłuje obecnie robić Barack Obama). Zarazem budowa wpływów politycznych w odległych regionach oraz zacieśnianie relacji z państwami nastawionymi antyamerykańsko będą generowały rywalizację rosyjsko-amerykańską. Zrównywanie swojego statusu międzynarodowego z amerykańskim jest dla Kremla źródłem prestiżu w skali globalnej. Rosja będzie konsekwentnie dążyła do podkreślenia równości z USA i jeśli takiej równości nie otrzyma przez współpracę, to będzie podkreślała samodzielność w sposób konfliktowy i prowokacyjny. Tym bardziej że antyamerykański populizm stanowi na arenie wewnętrznej jeden z najlepszych sposobów demonstrowania przez władzę rosyjskiej mocarstwowości.

Biorąc pod uwagę charakter przedstawionych wyżej zmian w relacjach rosyjsko-amerykańskich oraz rosyjską wizję własnej roli na arenie międzynarodowej, na obecnym etapie mało prawdopodobne wydaje się dalsze „pogłębienie resetu”, tj. zacieśnienie relacji ze Stanami Zjednoczonymi. Wymagałoby to bowiem zarówno rewizji celów strategicznych Moskwy, jak i zmiany percepcji własnej roli jako samodzielnego mocarstwa i bieguna siły. Wręcz przeciwnie, ograniczony charakter zmian oraz utrzymywanie się licznych kwestii spornych czynią prawdopodobnym powrót obu stron do polityki rywalizacji. Katalizatorem takiego procesu mogą

stać się kryzysy międzynarodowe, które dotykałyby fundamentalnych interesów geopolitycznych bądź polityczno-prestiżowych którejś ze stron, np. użycie siły wobec Iranu.

W długiej perspektywie dwa czynniki mają potencjalną możliwość systemowej zmiany rosyjskiego podejścia do Stanów Zjednoczonych: pojawienie się w rosyjskiej elicie rządzącej silnych grup interesu, bezpośrednio zainteresowanych utrzymaniem niekonfliktowych relacji z USA oraz rewizja dotychczasowej polityki Rosji wobec Chin.

W pierwszym przypadku lobby odnoszące korzyści byłoby w stanie zachęcić Kreml do samoograniczania się w trakcie ewentualnych napięć. Obecnie jednak interesy najsilniej związanego z władzą biznesu, w pierwszym rządzie energetycznego i surowcowego, w ograniczony sposób są lokowane w Stanach Zjednoczonych. W praktyce oznacza to, że w przypadku pogorszenia się relacji rosyjsko-amerykańskich Kreml nie napotka sprzeciwu wśród elit, tym bardziej że istnieje wśród nich głębokie poczucie nieufności względem Stanów Zjednoczonych. Sytuacja ta może ulec stopniowej zmianie w rezultacie porozumienia 123 – rosyjski przemysł nuklearny będzie zainteresowany dobrymi relacjami z USA wraz z zacieśnianiem więzi biznesowych.

W drugim przypadku Stany Zjednoczone mogłyby stać się potencjalnym partnerem w równoważeniu chińskiego potencjału. Teoretycznie wzrost Chin, zwłaszcza po kryzysie finansowym, powinien sprzyjać zbliżeniu rosyjsko-amerykańskiemu. Kreml prowadzi wobec Chin konsekwentną politykę zacieśniania relacji politycznych, militarnych i gospodarczych, która po roku 2008 jedynie uległa pogłębieniu²⁰. Na obecnym etapie niewiele

²⁰ Jej najbardziej dobitnym wyrazem stał się przełom we współpracy energetycznej w postaci zgody na budowę odnogi ropociągu Wschodnia Syberia–Ocean Spokojny do Chin i akceptacja kredytów chińskich na 25 mld USD. Chiny stały się kluczowym partnerem w rozwoju rosyjskiego Dalekiego Wschodu (program zaakceptowano w 2009 roku). Rosja zdecydowała się także na zaostrzenie relacji z Japonią (która jest potencjalnym partnerem w hamowaniu wzrostu Chin): eskalując spór terytorialny o Wyspy Kurylskie w momencie podobnych napięć między Pekinem a Tokio. Również postawa Moskwy w kryzysie koreańskim, tożsama z podejściem chińskim, demonstruje brak gotowości do zacieśnienia relacji z Koreą Południową.

wskazuje na korektę rosyjskiej polityki wobec Pekinu²¹. W takiej sytuacji kwestia chińska nie wydaje się decydująca, jeśli chodzi o kształtowanie rosyjskiego podejścia do Stanów Zjednoczonych.

Marcin Kaczmarek

Prace nad tekstem ukończono w lutym 2011 roku

²¹ Jedynie ćwiczenia „Wostok-2010” mogą służyć jako demonstracja obaw rosyjskich wobec wzrostu Chin. Jednak można je interpretować jako ostrzeżenie zarówno wobec Chin, jak i Japonii (przeprowadzono desant na będących przedmiotem sporu z Tokio jednej z Wysp Kurylskich).

Ośrodek Studiów Wschodnich im. Marka Karpi

Ośrodek Studiów Wschodnich (OSW) jest instytucją ekspercką zajmującą się monitorowaniem oraz analizą sytuacji politycznej, gospodarczej i społecznej w Rosji, na Kaukazie i w Azji Centralnej, w państwach Europy Środkowej i Wschodniej, w Niemczech oraz na Bałkanach.

OSW powstał w 1990 roku i jest w całości finansowany z budżetu państwa. W 2006 roku Ośrodkowi nadano imię założyciela – Marka Karpi.

Odbiorcami naszych opracowań są przede wszystkim instytucje państwowe: Kancelaria Prezydenta RP, Kancelaria Prezesa Rady Ministrów, ministerstwa i agencje rządowe, a także Sejm i Senat RP.

Szczególnie aktywnie włączamy się w dyskusję dotyczącą polityki wschodniej Unii Europejskiej, wyzwań dla bezpieczeństwa energetycznego oraz procesów transformacji politycznej i społeczno-gospodarczej sąsiadów Polski.

Znaczna część naszych publikacji dostępna jest na stronie internetowej osw.waw.pl

SERIE WYDAWNICZE

■ **Punkt Widzenia** – krótkie opracowania analityczne prezentujące opinie naszych ekspertów na aktualne tematy; wydawane w języku polskim i angielskim.

■ **Prace OSW** – duże opracowania analityczne poświęcone ważnym procesom politycznym, społecznym i gospodarczym zachodzącym na obszarze zainteresowania OSW; wydawane w języku polskim i angielskim.

■ **Raport OSW** – prezentacja wyników realizowanych projektów badawczych.

NEWSLETTERY OSW

■ **Tydzień na Wschodzie** – tygodniowy biuletyn analityczny dotyczący obszaru Rosji, Ukrainy, Białorusi, Kaukazu i Azji Centralnej (wersja angielska: **EASTWEEK**)

■ **BEST OSW** – tygodniowy biuletyn analityczny dotyczący obszaru krajów bałtyckich, Europy Środkowej, Niemiec oraz Bałkanów (wersja angielska: **CEWEEKLY**)

■ **Komentarze OSW** – w tej serii publikujemy analizy o najistotniejszych wydarzeniach z obszaru naszego zainteresowania w pogłębionej formie (wersja angielska: **OSW Commentary**)

Newslettery OSW są dostępne w bezpłatnej prenumeracie